Bolszewika goń... Goń? Goń!

Bogusław Jackowski

Na wstępie wyjaśnienie: określenie „bolszewik" nie musi być koniecznie słowem obelżywym – w każdym razie ja go w tym sensie nie używam. Dla uniknięcia niejasności zgódźmy się, że w tym artykule termin „bolszewik" oznacza po prostu „obywatela Wspólnoty Państw Niepodległych", na zasadzie im krócej, tym lepiej.

Buńczuczny ton żurawiejek, nakazujący gonić rzeczonych bolszewików dzierżąc szablę i lancę w dłoni, w kontekście CyrTUG-u nabiera zupełnie innego znaczenia: wiele nam – polskim użytkownikom systemu TeX – brakuje, by *dogonić* osiągnięcia braci TeX-owej z Rosji. Przykład pierwszy z brzegu to dokumentacje TeX-owe. Ilustracja na sąsiednim łamie ukazuje tylko drobną część biblioteki, którą może pochwalić się Cyr-TUG – są to książki, które otrzymałem jako upominki podczas mojego pobytu na konferencji CyrTUG-95 (Protwino k. Moskwy, 2 – 5 października). Daj nam Panie taką efektywność publikacyjną!

Spotkanie CyrTUG-owców przebiegało w typowy dla konferencji sposób: prezentacje, szkolenia, wymiana oprogramowania. Nasze spotkania Bachotkowe wydają mi się mniej formalne – i to jest chyba lepiej. Natomiast aktywność GUST-owców jest zdecydowanie mniejsza niż CyrTUG-owców, chociaż liczba uczestników konferencji CyrTUG-95 nie była szokująco wysoka: około 50 osób; w tej sytuacji liczba uczestników prowadzonego przeze mnie tutorialu METAFONT-owego – 5 osób – stanowiła aż 10% ogólnej liczby uczestników. Warto może odnotować, że Michel Goossens, prezydent TeX Users Group, który także uczestniczył w spotkaniu CyrTUG-u w Protwinie, biegle włada językiem rosyjskim – przykład godny naśladowania, nieprawdaż?

Jednego z uczestników pozwoliłem sobie zaprosić w imieniu GUST-u do Bachotka na wręczenie ufundowanej przez Marka Ryćko i mnie (podczas konferencji EuroTeX 1994 w Sobieszewie) nagrody dla tego, kto jako pierwszy napisze METAFONT-owy program generujący fonty Computer Modern nie w postaci map bitowych ale w postaci PostScript-owych fontów Adobe Type 1. Ten zdolny młody człowiek to Andriej Sliepuchin – jeśli byłyby kłopoty finansowe ze strony GUST-u, jestem skłonny zatroszczyć się prywatnie o pokrycie jego kosztów przejazdu i pobytu.

Andriej Sliepuchin to jedna z wielu osób, które chętnie bym widział w Bachotku. Następny CyrTUG-owiec, z którym warto choć chwilę porozmawiać, to Andriej Astrelin, twórca TrueTeX-a – sterownika TeX-owego dla środowiska Windows, pozwalającego na wykorzystanie w TeX-u fontów Windowsowych w formacie TrueType. Irina Machowaja (szef CyrTUG-u i tłumacz książki Michaela Spivaka *The Joy of TeX*), Olga Lapko (autorka cyrylicowego odpowiednika fontów Computer Modern), Alieksandr Bierdnikow (współautor książki *TeX i grafika*), Jewgienij Pankratiew (matematyk z Uniwersytetu Moskiewskiego, świetny opiekun młodych talentów), Siergiej Znamienskij (twórca interesującego oprogramowania łączącego TeX-a z METAFONT-em) i wielu, wielu innych – to ludzie, z którymi naprawdę warto pogadać, tak na tematy TeX-owe, jak i prywatne.

Norman Davies, profesor Uniwersytetu Londyńskiego, autor niezwykle frapującej i poczytnej historii Polski *Boże igrzysko* (*God's Playground*), w wywiadzie dla tygodnika

„Wprost" (nr 45 z 5 listopada 1995 r.) wypowiedział się następująco na temat kontaktów z naszym wschodnim sąsiadem: *Polska pojawia się często w tamtejszej sztuce, operze, teatrze i mitologii jako zła zachodnia siła, chcąca Rosji szkodzić. Wielu Rosjan w to wierzy. Najważniejsze jest więc zarówno dla Polski jak i dla Zachodu utrzymywanie jak najczęstszych kontaktów z Rosjanami. W ten sposób demokratyczna Rosja zaznajomi się z rzeczywistością nowoczesnej Polski i Europy. Im więcej Rosjan będzie przyjeżdżać do Polski w odwiedziny, tym lepiej.*

W pełni zgadzam się z tą diagnozą. Dodać tylko mogę jeden argument specyficzny dla spraw wokół-TeX-owych: zarówno CyrTUG-owcy jak i GUST-owcy raczkują technologicznie – w porównaniu z Zachodem jesteśmy wciąż daleko w tyle. Jedyna szansa dla nas (CyrTUG-owców i GUST-owców) to połączenie wysiłków intelektualnych. To samo dotyczy zresztą kontaktów z naszymi południowymi sąsiadami. Tyle naszego, co wspólnie wypracujemy, niezależnie od prądów i wiatrów wiejących w polityce. Trendami politycznymi nie należy się z zasady zanadto się przejmować, jak bowiem pisał ongiś Marian Załucki: *w polityce inny wiatr nam zawiał – do innego wiatru już się nas wystawia.* Tak było, jest i będzie – a TeX jest czymś, co sobie funkcjonuje poza podziałami na białych, czarnych, niebieskich czy czerwonych. Jestem o tym głęboko przekonany i to mnie – między innymi – do TeX-a ciągnie.

Na zakończenie wypada mi podziękować GUST-owi za pomoc w wyjeździe na spotkanie CyrTUG-owców (GUST pokrył moje koszty przejazdu), organizatorom konferencji w Protwinie za zaproszenie i stworzenie znakomitych warunków do pracy, oraz państwu Lapko, moim moskiewskim gospodarzom, za normalną wprawdzie u „bolszewików", ale przecież wspaniałą gościnność.